

Sygn. akt VIII *Pa 205/14*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 lipca 2015 r.

**Sąd Okręgowy w Gliwicach VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych**

**w składzie:**

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSO Patrycja Bogacińska-Piątek (spr.)</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>SSO Jolanta Łanowy</b> <b>SSO Grażyna Łazowska</b>
<b>Protokolant:</b>	<b>Ewa Gambuś</b>

**po rozpoznaniu w dniu** 25 czerwca 2015r. w Gliwicach

**sprawy z powództwa** B. W. (W.)

**przeciwko** Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w G.

**o** odszkodowanie

**na skutek apelacji** pozwanej

**od wyroku** Sądu Rejonowego w Gliwicach

**z dnia** 21 sierpnia 2014 r. **sygn. akt** VI P 460/13

1) oddala apelację,

2) zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 60 zł (sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

(-) SSO Jolanta Łanowy (-) SSO Patrycja Bogacińska-Piątek (spr.) (-) SSO Grażyna Łazowska

Sędzia Przewodniczący Sędzia

**Sygn. akt VIII Pa 205/14**

## UZASADNIENIE

Po ostatecznym sprecyzowaniu pozwu powód B. W. domagał się zasądzenia od pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej (...) odszkodowania w kwocie 13 200 zł za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę w trybie art. 52 § 1 k.p., a także zasądzenia od pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

Pozwana domagała się oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia od powoda kosztów postępowania.

Wyrokiem z dnia 21 sierpnia 2014r. (sygn. akt: VI P 460/13) Sąd Rejonowy w Gliwicach w punkcie pierwszym zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 13.200 zł tytułem odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia. Z kolei w punkcie drugim, trzecim i czwartym sentencji orzeczono o kosztach procesu i nadaniu rygoru natychmiastowej wykonalności.

***Powyższy wyrok Sąd Rejonowy wydał w oparciu o następujący stan faktyczny:***

W pierwszej kolejności Sąd Rejonowy ustalił, że powód był zatrudniony u pozwanej na podstawie umowy o pracę z dnia 1 lipca 2010r. zawartej na czas nieokreślony na stanowisku prezesa zarządu pozwanej w pełnym wymiarze czasu pracy z wynagrodzeniem zasadniczym 4.000 zł brutto. Pracę rozpoczął z dniem zawarcia umowy. W czasie trwania stosunku pracy podwyższono mu wynagrodzenie o 10%. Uchwałą rady nadzorczej z dnia 27 sierpnia 2013r. powód został odwołany z funkcji prezesa zarządu.

Dalej Sąd I instancji ustalił, że w okresie świadczenia pracy na rzecz pozwanej, powód nigdy nie otrzymał na piśmie zakresu swoich obowiązków. Z kolei jego obowiązki jako prezesa zarządu pozwanej regulował Statut Spółdzielni (...) w G. i ustawy – z dnia 15 grudnia 2000r. o spółdzielniach mieszkaniowych oraz z dnia 16 września 1982r. Prawo spółdzielcze. Do kompetencji zarządu należało w szczególności podejmowanie wszelkich decyzji niezastrzeżonych w ustawie lub statucie innym organom, a w szczególności m.in.: sporządzanie projektów planów gospodarczych spółdzielni; prowadzenie gospodarki spółdzielni w ramach uchwalonych planów i wykonywanie związanych z tym czynności organizacyjnych i finansowych; przedkładanie radzie nadzorczej do zatwierdzenia projektów struktury organizacyjnej; sporządzanie projektów sposobu podziału nadwyżki bilansowej lub pokrycia strat; sporządzanie sprawozdań rocznych i sprawozdań finansowych oraz przedkładanie do zatwierdzenia walnemu zgromadzeniu; nabywanie lub zbywanie środków trwałych, których nabycie nie jest zastrzeżone do decyzji innych organów Spółdzielni; zabezpieczanie majątku Spółdzielni. Oświadczenie woli za Spółdzielnię składali dwaj członkowie zarządu lub jeden członek zarządu i pełnomocnik.

Sąd merytoryczny ustalił również, że w pozwanej spółdzielni do kompetencji rady nadzorczej należało m.in. uchwalanie planów gospodarczych, uchwalanie programów budownictwa mieszkaniowego, zatwierdzanie przedsięwzięć inwestycyjnych i ich założeń organizacyjno-finansowych, a także zatwierdzanie planów rzeczowo finansowych podejmowanych inwestycji; nadzór i kontrola działalności Spółdzielni, a w szczególności:

1. badanie okresowych sprawozdań oraz bilansu;
2. dokonywanie okresowych ocen wykonania przez Spółdzielnię jej zadań gospodarczych ze szczególnym uwzględnieniem przestrzegania przez Spółdzielnię praw członkowskich
3. przeprowadzanie kontroli nad sposobem załatwiania przez zarząd wniosków organów Spółdzielni i poszczególnych jej członków;
4. oraz uchwalanie regulaminów.

W celu wykonywania swoich zadań rada nadzorcza mogła zażądać od zarządu i pracowników Spółdzielni wszelkich sprawozdań i wyjaśnień, przeglądać księgi i dokumenty oraz sprawdzać bezpośrednio stan majątku Spółdzielni. Wyniki kontroli i ocenę bilansu zobowiązana była składać walnemu zgromadzeniu.

W dalszej kolejności Sąd Rejonowy ustalił, iż zgodnie z obowiązującym u pozwanej „Regulaminem postępowania w sprawie udzielenia zamówień na usługi remontowo -budowlane w Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w G.”, postępowanie przetargowe przeprowadzała komisja do spraw przetargowych powoływana i odwoływana przez prezesa zarządu. W pracach komisji uczestniczyć miał także co najmniej 1 członek rady nadzorczej w charakterze obserwatora. Z kolei zamówienie „z wolnej ręki” dopuszczalne było, gdy:

- dokonywało się zamówień dodatkowych nieprzekraczających 10% zamówienia pierwotnego, gdy zachodziła konieczność zachowania tych samych norm, parametrów;
- wydanie zamówienia akceptowane było uchwałą rady nadzorczej;
- ze względu na szczególny rodzaj robót mógł je wykonać tylko jeden wykonawca;
- w przypadku szczególnych okoliczności (np. usuwanie zagrożenia lub awarii), których zamawiający nie mógł przewidzieć, a wykonanie robót powinno nastąpić natychmiast;
- całkowita wartość robót nie przekracza 8.000 zł.

Zamówienia te zarząd zobowiązany był przedstawiać radzie nadzorczej na najbliższym posiedzeniu wraz z uzasadnieniem.

Następnie Sąd I instancji ustalił, że zarząd pozwanej był jednoosobowy. W okresie, gdy funkcję tę pełnił powód, pełnomocnikiem spółdzielni była B. N. zatrudniona na stanowisku specjalisty koordynatora.

Sąd merytoryczny ustalił także, iż co najmniej od roku 2011 prace remontowe, których wartość nie przekraczała 8.000 zł, a także nieplanowane prace remontowe wymagające szybkiej interwencji, których nie byli w stanie naprawić konserwatorzy spółdzielni, powód wraz z pełnomocnikiem spółdzielni zlecał J. Ś. (1). Powód był zadowolony z wyników jego prac. Po wykonaniu naprawy następował odbiór tych prac – dokonywał tego T. N. albo B. N., a J. Ś. (1) sporządzał kosztorys, który był kierowany do działu księgowości i zatwierdzany pod względem rzeczowym przez powoda i pełnomocnika. Natomiast w sytuacjach alarmowych – gdy jedna z osób decyzyjnych była nieobecna w pracy, zleceń dokonywał ustnie inspektor nadzoru T. N. lub też powód. Wówczas zlecenie spisywano wraz z przyjęciem kosztorysu i odbiorem prac. W okresie, gdy powód był prezesem zarządu, rada nadzorcza podjęła uchwałę zezwalającą na zakup wymienników ciepła bez przetargu za kwotę powyżej 8.000 zł.

W dalszej kolejności Sąd I instancji ustalił, że powód pracował w siedzibie spółdzielni, a członkowie rady nadzorczej przychodzili do niego średnio raz w tygodniu tj. we wtorki, gdy biuro było otwarte dłużej. Przynajmniej raz w miesiącu odbywały się zebrania prezesa zarządu z radą nadzorczą. Powód podczas tych zebrań, a także w trakcie wtorkowych wizyt członków rady nadzorczej na bieżąco informował radę nadzorczą o usterkach, których naprawę zlecił w trybie tzw. awaryjnym oraz o kosztach takiej naprawy. Ponadto przedkładał radzie nadzorczej informację o planowanych remontach oraz stopniu ich realizacji. Były to remonty przekraczające kwotę ponad 8 000 zł i takie, które można było zaplanować. O pozostałych pracach remontowych powód informował radę nadzorczą na bieżąco, bez sporządzania planów remontowych. Gdy powód z jakiegoś powodu nie posiadał wiedzy na dany temat, rada nadzorcza wzywała do siebie pracownika spółdzielni, który taką wiedzę posiadał.

Niezależnie od powyższego Sąd Rejonowy ustalił, iż w pozwanej Spółdzielni przeprowadzono w roku 2011 modernizację systemu grzewczego w budynku przy ul. (...), w którym firma (...) zainstalowała węzeł ciepłowniczy – wymiennikownię. Z kolei w innych budynkach spółdzielni węzły ciepłownicze instalowała firma (...). Węzeł firmy (...) często się psuł. Lokatorzy, w tym członkowie rady nadzorczej, którzy akurat mieszkali w budynku przy ul. (...) przychodzili do powoda i zgłaszali brak ciepłej wody. Powód kontaktował się wówczas telefonicznie lub osobiście z przedstawicielem firmy (...), którego biuro znajdowało się około 100 metrów od siedziby pozwanej spółdzielni. Awarie były usuwane systematycznie. W pozostałych budynkach nie było tylu awarii. Po kolejnej interwencji lokatorów budynku przy ul. (...) i próbie kolejnego kontaktu z przedstawicielem firmy (...) przestał on odbierać telefony od przedstawicieli pozwanej spółdzielni. Nie był też dostępny w jego biurze. Po kolejnej awarii na przełomie czerwca i lipca 2013r. w biurze powoda zbrali się: dwaj członkowie rady nadzorczej – S. W. i S. B. oraz inspektor nadzoru pozwanej spółdzielni (...). Wspólnie postanowili oni zmienić wadliwy węzeł firmy (...) na niewadliwą instalację firmy (...). Następnie T. N. zwrócił się do firmy (...) z zapytaniem o przyczynę awarii urządzeń firmy (...). Po uzyskaniu od firmy (...) listy elementów, które w wymiennikowni firmy (...) należało wymienić, zakupił on na koszt spółdzielni, w firmie (...) zasobnik i regulator, gdyż wspólnie z powodem ustalili, że pozostałe elementy są wciąż

objęte gwarancją. W lipcu 2013r. T. N. w porozumieniu z przebywającym wówczas na urlopie powodem zlecił J. Ś. (1) „z wolnej ręki”, zamontowanie tych urządzeń. Zlecenie to zostało przekazane w formie ustnej. W tym okresie cała wymiennikownia firmy (...) objęta była jeszcze gwarancją. Powód powrócił z urlopu w dniu 25 lipca 2013r. Nie spisał jednak zlecenia wykonania nowej wymiennikowni dla J. Ś. (1), gdyż w dniu 9 sierpnia 2013r. zachorował i nie mógł przychodzić do pracy. W trakcie zwolnienia lekarskiego, otrzymał drogą pocztową pismo z dnia 6 września 2013r. rozwiązujące stosunek pracy. Ostatecznie zlecenia dla J. Ś. (1) nie spisano, a ten zwrócił się do pozwanej o zapłatę wynagrodzenia za wykonaną pracę. We wrześniu 2013r. przedstawiciel firmy (...) po ustaleniu, że w urządzeniu jego firmy są nieautoryzowane zmiany, wypowiedział pozwanej pismem z dnia 11 września 2013r. umowę gwarancyjną. Po wymianie urządzeń na te wskazane przez przedstawicieli firmy (...) oraz zainstalowaniu ich przez J. Ś. (1) awarie w budynku przy ulicy (...) skończyły się. Członkowie rady nadzorczej wiedzieli zatem o wymianie dokonanej w budynku przy ul. (...) przez firmę (...).

Sąd I instancji ustalił w dalszej kolejności, że latem roku 2013 w pozwanej Spółdzielni ogłoszono przetarg nieograniczony na wykonanie termomodernizacji budynku przy ulicy (...). W ogłoszeniu zastrzeżono możliwość unieważnienia tego przetargu bez podania przyczyny. Do przetargu przystąpiło 5 oferentów. W dniu 4 lipca 2013r. zebrała się powołana przez powoda komisja przetargowa w składzie: B. N., J. P. i T. N.. Obserwatorami prac tej komisji, z ramienia rady nadzorczej, byli J. S. oraz J. M.. Wobec braku zgodności zdań wewnątrz komisji i niemożności wyboru jednego oferenta, komisja zawnioskowała o unieważnienie przetargu. Następne posiedzenie komisji, po dokładniejszym sprawdzeniu ofert miał wyznaczyć przewodniczący komisji przetargowej T. N.. W dniu 10 lipca 2013r. pomiędzy godziną 8.00, a 9.00 rano T. N. poinformował e-mailem dwóch oferentów – firmę (...), a dodatkowo B. N. i członków rady nadzorczej o unieważnieniu przetargu. Jednocześnie rada nadzorcza na ten dzień na godzinę 10.00 wyznaczyła powodowi termin spotkania z oferentami, do którego go zobowiązała. Tego dnia na specjalne posiedzenie rady nadzorczej wkroczył jeden z oferentów. Przewodnicząca rady nadzorczej uznała, że oferent został zaproszony przez powoda, przy czym powód temu zaprzeczał. Powód nie wie, kto zaprosił oferenta na spotkanie rady nadzorczej. Uprawnienie do unieważnienia przetargu miał powód, który zgodził się z przewodniczącym komisji przetargowej w tym przedmiocie, a tym samym podpisał się pod unieważnieniem przetargu. Powód zgodził się na unieważnienie przetargu nie tylko z tej przyczyny, iż członkowie komisji przetargowej nie byli w stanie wybrać jednego wykonawcy na termomodernizację budynku przy ul. (...). Drugim powodem było pismo, które wpłynęło do pozwanej z Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony (...) w K. nakazujące spółdzielni wstrzymanie prowadzenia jakichkolwiek prac na budynkach związanych z ich ociepleniem do czasu uzyskania opinii ornitologa oraz chiropterologa. Po otrzymaniu tego pisma powód skonsultował się z kilkoma ornitologami i po tych konsultacjach uznał, że ma wszelkie podstawy aby również z tego powodu unieważnić przetarg. Rada nadzorcza pozwanej spółdzielni uznała opisaną wyżej decyzję o unieważnieniu przetargu za nieważną. W dniu 10 lipca 2013r. rada nadzorcza podjęła uchwałę obligującą powoda do „wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do członków komisji przetargowej”. Uchybienia, jakie rada nadzorcza wytknęła komisji przetargowej to: niedokonanie wyboru oraz unieważnienie przetargu z przekroczeniem uprawnień komisji zamiast wezwania oferentów celem dokładniejszego zlustrowania ofert. Członkowie rady nadzorczej wiedzieli o aprobacie powoda dla decyzji o unieważnieniu przetargu i polecili powodowi nie zwracać wadium oferentom. Wówczas T. N. wezwał oferentów do złożenia dalszych dokumentów. Powód nie wyciągnął względem członków komisji przetargowej negatywnych konsekwencji, za co uchwałą z dnia 25 lipca 2013r. Rada nadzorcza udzieliła mu upomnienia. Rada nadzorcza pozwanej Spółdzielni już w tym dniu miała zatem pełną wiedzę o unieważnieniu przetargu przez powoda.

Następnie Sąd merytoryczny ustalił, że w dniu 29 lipca 2013r. komisja przetargowa ponownie zebrała się w celu wyłonienia wykonawcy termomodernizacji przy ul. (...). Wówczas komisja doszła do konsensusu i wybrała firmę (...) na wykonawcę. W dniu 5 sierpnia 2013r. powód poinformował oferentów o unieważnieniu przetargu z powodu zakazu naruszania siedlisk ptaków, które mogą znajdować się na terenie budynku przeznaczanego do modernizacji ocieplenia. Poinformował również oferentów o tym, że spółdzielnia musi uzyskać ekspertyzę ornitologa i chiropterologa, a następnie stosowne zezwolenie na dokonanie remontu. Ekspertyza ornitologiczna wpłynęła do spółdzielni dopiero w dniu 18 września 2013r. Z powodu unieważnienia przetargu pozwana nie poniosła żadnych dodatkowych kosztów.

Sąd Rejonowy ustalił również, że w pozwanej spółdzielni w okresie kiedy powód był prezesem zarządu przyjęto nieformalną metodę obniżenia wewnętrznego zadłużenia spółdzielni. W szczególności byli członkowie spółdzielni, przeciwko którym zapadły wyroki eksmisyjne z przyznaniem prawa do lokalu socjalnego, byli przenoszeni do lokali socjalnych wskazanych w pismach Gminy G., które wymagały remontu. Gmina wraz ze wskazaniem mieszkania podawała zakres niezbędnego remontu. Powód przedstawiał te pisma radzie nadzorczej, która godziła się na to, aby lokale socjalne remontować w niezbędnym zakresie z zasobów spółdzielni. Następnie podczas rozliczania wkładów byłych członków spółdzielni, koszt remontu odliczano od należnego im zwrotu. Powód na szkoleniu rady nadzorczej dowiedział się, że na takich zasadach odbywają się remonty lokali socjalnych w innych spółdzielniach. W opisany wyżej sposób, w czasie kiedy powód był prezesem zarządu pozwanej, wyremontowano około 10 lokali socjalnych. Rada nadzorcza знаła ten sposób postępowania i nigdy nie zgłaszała w tym zakresie żadnych zastrzeżeń. Karty lokali socjalnych, w których zawarte były informacje o tym, jaki remont należy wykonać znajdowały się u inspektora nadzoru T. N.. Na remont lokali socjalnych pomimo tego, że niejednokrotnie przekraczał on kwotę 8.000zł nie był wymagany przetarg bowiem remont takich lokali nie mieścił się w planie remontowym pozwanej spółdzielni, taki lokal socjalny nie znajdował się w zasobach spółdzielni, a tym samym remont nie był objęty „Regulaminem postępowania w sprawie udzielenia zamówień na usługi remontowo- budowlane w Spółdzielni Mieszkaniowej (...)”.

Dalej sąd I instancji ustalił, że lokal socjalny przy ulicy (...) w G. został wyremontowany w opisany wyżej sposób. W dokumentacji spółdzielni znajdowała się karta stanu technicznego tego lokalu. Koszt remontu ww. lokalu socjalnego stanowił kwotę 24.083,46 zł. Powód nie zainicjował ogłoszenia przetargu na ten remont, podobnie, jak na remont innych lokali socjalnych. W okresie kiedy powód był prezesem zarządu pozwanej spółdzielni wewnętrzne zadłużenie Spółdzielni znacznie zmalało.

Sąd Rejonowy ustalił ponadto, że rada nadzorcza nie zwracała się do powoda o dokumentację techniczną ani księgową ponad dokumenty i informacje, które powód do niej kierował. Rada nadzorcza powoływała komisję kontrolną raz lub dwa razy w roku w okresie pełnienia przez powoda funkcji prezesa zarządu pozwanej. Oceniała pracę powoda dobrze, uchwalając dla niego w dniu 17 grudnia 2012r. nagrodę w kwocie 2.000 zł. W dniu 13 czerwca 2013r. powód uzyskał absolutorium podczas walnego zgromadzenia członków pozwanej.

Z kolei uchwałą rady nadzorczej z dnia 27 sierpnia 2013r. powód został odwołany z funkcji prezesa zarządu. Pismem z dnia 6 września 2013r. członkowie rady nadzorczej oddelegowali do pełnienia funkcji członka zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej (...) - S. i J. M. rozwiązali z powodem umowę o pracę ze skutkiem natychmiastowym. Powodowi zarzucono ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych, polegające na rażącym niedbalstwie w stosunku do mienia pracodawcy skutkujące powstaniem w nim szkody; rażącym brakiem dbałości o interesy pracodawcy; narażeniu pracodawcy na straty, w tym nagminnym nieprzestrzeganiu ustalonych reguł wyłaniania wykonawców dla prac remontowo-instalacyjnych w zasobie Spółdzielni, co wyrażało się w szczególności:

1. w ustnym zleceniu prac remontowych i instalacyjnych bez udokumentowania warunków wykonania prac oraz w sposób uniemożliwiający ustalenie ich dokonania wg prawidłowej reprezentacji Spółdzielni, jak również bez zawiadomienia rady nadzorczej Spółdzielni pomimo takiego wyraźnego obowiązku zgodnie z obowiązującym regulaminem Spółdzielni, co do kontrahenta: Zakładu (...), C.O. i Gaz J. Ś. (1), dla prac o wartości 4 174,32 zł,
2. w zleceniu prac remontowych bez przetargu, bez dokumentowania warunków wykonania prac bez zawiadomienia rady nadzorczej Spółdzielni o przyczynach odstępstw od ustalonych reguł wyłaniania wykonawców, pomimo takiego wyraźnego obowiązku zgodnie z obowiązującym regulaminem Spółdzielni, w przypadku remontu lokalu przy ul. (...) of. 18 co do kontrahenta – firmy (...), dla prac o wartości 24 083,46 zł,
3. w unieważnieniu przetargu na termomodernizację budynku przy ul. (...), pomimo dokonania wyboru najtańszego kontrahenta przez komisję przetargową, oraz po uprzednim upomnieniu w tym zakresie ze strony pracodawcy, a w konsekwencji narażeniu Spółdzielni na koszty ponownych procedur i potencjalne uniemożliwienie zakończenia prac, w bieżącym roku kalendarzowym,

4. w niezgłoszeniu awarii i wad wymiennikowni gwarantowi – firmie (...), pomimo ich ujawnienia oraz obowiązywania okresu gwarancji do października 2014 r., oraz ustnym zleceniu prac naprawczych wymiennikowni firmie trzeciej na koszt Spółdzielni, co spowodowało zerwanie umowy gwarancji.

Dalej Sąd Rejonowy ustalił, że gdy przedstawiciele pracodawcy chcieli wręczyć pozwanemu powyższe pismo osobiście, nie zastali go domu. Powód był wówczas chory i przebywał u syna w K.. Ostatecznie rozwiązanie umowy wysłano do powoda pocztą. Pismo to powód odebrał w dniu 13 września 2013r. Początkowo powód nie zrozumiał przyczyn rozwiązania z nim umowy o pracę, ale następnie punkt pierwszy powiązał z punktem trzecim. Nie zgadzał się z zasadnością stawianych mu zarzutów.

Po odwołaniu powoda z funkcji prezesa zarządu rada nadzorcza przeprowadziła kontrolę bieżącej działalności. Kontrola ta trwała od sierpnia 2013r. do października 2013r.

W oparciu o przeprowadzone postępowanie dowodowe sąd I instancji uznał, że roszczenie powoda zasługuje na uwzględnienie.

W ocenie sądu I instancji dla ustalenia daty rozwiązania umowy o pracę zasadnicze znaczenie ma norma z art. 61§1 zd.1 k.c., która zgodnie z art. 300 k.p. znajduje zastosowanie w prawie pracy. Przepis ten wskazuje, że oświadczenie woli, które ma być złożone innej osobie, jest złożone z chwilą, gdy doszło do niej w taki sposób, że mogła zapoznać się z jego treścią.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, w pierwszej kolejności Sąd Rejonowy zauważył, że pozwana uchybiła formalnym warunkom rozwiązania stosunku pracy z powodem bez zachowania okresu wypowiedzenia i już tylko z tej przyczyny roszczenie powoda jest zasadne. Jak ustalono w toku przeprowadzonego postępowania dowodowego rada nadzorcza pozwanej wiedziała o wszystkich okolicznościach, które podniesiono w piśmie rozwiązującym umowę o pracę z powodem, najpóźniej w dniu 6 sierpnia 2013r. Okoliczność tą sama pozwana przyznała w odpowiedzi na pozew.

Termin do rozwiązania z powodem umowy o pracę w trybie art. 52§1 k.p. upłynął zatem pozwanej najpóźniej w dniu 6 września 2013r. Powód tymczasem zapoznał się z treścią pisma pozwanej o rozwiązaniu umowy o pracę w dniu 13 września 2013r., a zatem oświadczenie pozwanej zostało złożone po upływie przepisanej prawem miesięcznej terminu.

Niezależnie od powyższych okoliczności Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że roszczenie powoda jest zasadne również z uwagi na fakt, że wskazana mu przyczyna rozwiązania umowy o pracę, w piśmie rozwiązującym umowę o pracę, nie była konkretna, prawdziwa i rzeczywista.

Analizując wskazaną powodowi przyczynę rozwiązania umowy o pracę sąd I instancji zwrócił uwagę, że pozwana nie wykazała jakoby działania powoda doprowadziły do jakichkolwiek szkód w mieniu pracodawcy, a także by działania powoda nacechowane były winą umyślną czy też rażącym niedbalstwem; by powód nie dbał o interesy pozwanej, a także aby dopuścił się „nagminnego nieprzestrzegania ustalonych reguł wyłaniania wykonawców dla prac remontowo-instalacyjnych”, które to działania miały narazić pozwaną na straty. Wręcz przeciwnie, postępowanie dowodowe wykazało, że podczas pełnienia przez powoda funkcji prezesa zarządu pozwanej wewnętrzne zadłużenie Spółdzielni znacznie zmalało. Powód stosował się do regulaminu przetargowego, ogłaszając przetargi na roboty przewyższające kwotę 8.000 zł, a gdy zlecał wykonanie prac o mniejszej wartości zawierał z kontrahentami pisemne umowy. Jedynie wówczas, gdy dochodziło do nagłych niespodziewanych usterek wymagających szybkiej interwencji, a w spółdzielni nie było osób władnych zawrzeć stosowną umowę, naprawy dokonywane bywały na podstawie ustnego zlecenia, o którym powód wiedział i które powód następnie spisywał. Sąd merytoryczny przyjął również, że sprawne funkcjonowanie spółdzielni mieszkaniowej, w tym szybkość reakcji na usterki stanowiła dla powoda uzasadniony priorytet. Z tej perspektywy także korzystanie najczęściej z usług jednego wykonawcy – J. Ś. (2) znajdowało uzasadnienie, gdyż zapewniało lojalność wykonawcy i wzajemne zaufanie między nim, a spółdzielnią. Z kolei lokale socjalne dla byłych

członków Spółdzielni na remont których zawierane były, w ocenie pozwanej niezgodnie z regulaminem przetargowym, umowy na remonty, nie stanowiły jej zasobu. Jak wykazało postępowanie dowodowe, wykładnia regulaminu była jednoznaczna dla członków rady nadzorczej i prezesa zarządu. Zgodnie z nią regulamin dotyczył jedynie lokali wchodzących w zasób Spółdzielni. Powód mógł zatem zlecać prace przewyższające wartością 8.000 zł „z wolnej ręki”, jeżeli dotyczyły one budynków niespółdzielczych i członkowie rady nadzorczej pozwanej o takich działaniach powoda już wcześniej wiedzieli i ich nie kwestionowali.

Ostatecznie Sąd Rejonowy uznał, że wszystkie zarzuty wskazane powodowi w piśmie z dnia 6 września 2013r. nie spełniały wymogu konkretności i prawdziwości. W pierwszej kolejności Sąd I instancji odnosząc się do pierwszego z tych zarzutów wskazał, że powód nie rozumiał początkowo, o jakich pracach remontowych i instalacyjnych pozwana pisze w rozwiązaniu umowy o pracę. Powiązanie tego zarzutu z zarzutem czwartym było dla powoda o tyle utrudnione, że rada nadzorca wbrew treści pisma wiedziała o zleceniu przez powoda J. Ś. (1) prac opiekujących na kwotę poniżej 8.000 zł. Działanie takie ponadto było zgodne z regulaminem przetargów.

Również zarzut czwarty okazał się nieprawdziwy, bowiem z zeznań współpracującego ściśle z powodem inspektora nadzoru T. N. wynikało, że powód wielokrotnie kontaktował się z firmą (...), która dawała gwarancję na często psującą się wymiennikownię. Dopiero z momentem, gdy przedstawiciel firmy (...) zaczął unikać kontaktu z powodem i T. N., którzy zmuszeni byli usunąć awarię urządzenia po wielokrotnych skargach mieszkańców budynku przy ul. (...), w porozumieniu z członkami rady nadzorczej powód zdecydował o wymianie niektórych części składowych wymiennikowni uznając, że gwarancja nie dotyczy całego urządzenia, ale poszczególnych jego części. Z kolei pozwana ograniczyła się jedynie do uznania, że wypowiedzenie pozwanej umowy gwarancyjnej przez firmę (...) nastąpiło z winy powoda. Nie wykazała w tym zakresie inicjatywy dowodowej, by podważyć zeznania powoda i T. N.. W ocenie Sądu Rejonowego działanie powoda, który ostatecznie usunął skutecznie awarię wymiennikowni, w okolicznościach niniejszej sprawy, stanowiło wyraz dbałości o członków spółdzielni. Równocześnie o wszystkich tych działaniach powoda rada nadzorcza wiedziała już w chwili dokonywania ich przez powoda, a zatem najpóźniej w lipcu 2013r., a mimo to nie rozwiązała wówczas z powodem umowy o pracę.

Za nieprawdziwą sąd merytoryczny uznał także przyczynę pod postacią narażenia pozwanej na straty w związku z unieważnieniem przetargu na termomodernizację budynku przy ulicy (...). Z ogłoszenia wynikało bowiem jednoznacznie, że powód może unieważnić przetarg bez podania przyczyny, a spółdzielnia nie poniesie z tego powodu żadnych strat. Dodatkowo brak jednolitego stanowiska członków komisji przetargowej w sprawie wyboru wykonawcy, a przede wszystkim stanowisko Inspektoratu Ochrony (...) uzasadniały zgodę powoda z dnia 10 lipca 2013r. na unieważnienie przetargu.

Również niezasadny, zdaniem Sądu Rejonowego, okazał się zarzut dotyczący remontu lokalu socjalnego dla byłego członka Spółdzielni. W świetle dotychczasowych ustaleń i rozważań nie można dopatrzeć się uchybienia powoda w tym, iż zlecił on remont lokalu socjalnego z pominięciem procedury przetargowej, bowiem regulamin przetargów obowiązujący u pozwanej dotyczył wyłącznie lokali znajdujących się w zasobach pozwanej spółdzielni. Natomiast remontowane przez spółdzielnię lokale socjalne nie stanowiące jej zasobów nie były objęte obowiązkiem przeprowadzenia przetargu pomimo kwoty remontu przewyższającej 8.000zł.

Sąd I instancji uznał zatem, że powodowi wobec rozwiązania z nim umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony bez wypowiedzenia z naruszeniem przepisów o rozwiązywaniu umów o pracę należy się odszkodowanie na podstawie art. 56§1 k.p. i art. 58 k.p.

### ***Apelację od powyższego wyroku wniosła pozwana, zaskarżając wyrok w całości.***

Uzasadniając swoją apelację pozwana w pierwszej kolejności zarzuciła naruszenie przez sąd I instancji przepisów prawa procesowego, a zwłaszcza art. 233 k.p.c. W szczególności takiego naruszenia sąd ten, w ocenie apelującej, dopuścił się:

1. przez przyjęcie, że rada nadzorcza pozwanej akceptowała „nieformalną metodę obniżania zadłużenia” u pozwanej poprzez niezgodne z przepisami prawa powszechnie obowiązującego, dokonywanie rozliczeń remontów dokonywanych poza zasobem pozwanej z należnych byłym członkom wkładów mieszkaniowych pomimo faktu, że wniosku o takiej wiedzy i akceptacji nie można wyciągnąć jednoznacznie z żadnego przeprowadzonego w sprawie dowodu,
2. poprzez przyjęcie, że próba osobistego doręczenia oświadczenia pracownikowi w jego miejscu zamieszkania w przypadku gdy przebywa on na zwolnieniu lekarskim i nie zgłosił przebywania pod innym adresem niż adres zamieszkania nie wywołuje skutku doręczenia wymaganego dla zachowania terminu o którym mowa w art. 52 §2 k.p.,
3. poprzez przyjęcie, że działania powoda nie wywołały szkody u pozwanej, podczas gdy sądowi I instancji znany był fakt zgłoszenia i aktualnie dochodzenia od pozwanej roszczeń przez byłych członków związanych z dokonaniem niezgodnych z przepisami rozliczeń wkładów mieszkaniowych,
4. poprzez przyjęcie, że powód dokonywał odstępstw od procedur przetargowych i zleceń ustnych jedynie w przypadkach nagłych, niespodziewanych usterek lub nieobecności osób uprawnionych podczas gdy wniosków takich nie da się wysnuć ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wręcz przeciwnie, powód sięgał po zlecenia ustne również w przypadkach w których nie było przeszkód do wyczerpania procedur przetargowych,
5. poprzez przyjęcie, że powód nie był w żaden sposób ograniczony względem zaciągania zobowiązań dotyczących mienia „niespółdzielczego” i poza zasobem pozwanej - w związku z czym nie był związany regulaminami przetargowymi - podczas gdy samo zaciąganie zobowiązań niezwiązanych z zasobem pozwanej i bez możliwości skutecznego rozliczenia należy oceniać w kategorii naruszenia obowiązku dbałości o dobro pozwanej.

W dalszej kolejności pozwana zarzuciła naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności stanu faktycznego, w szczególności niewskazanie przyczyn dla których sąd I instancji:

- uznaje pełną wiarygodność zeznań świadka T. N. i świadka J. P. podczas gdy obie te osoby ściśle współpracowały z powodem, zaprzestały współpracy z pozwaną z przyczyn powiązanych z odwołaniem powoda, wobec czego wartość dowodowa ich zeznań może być pod znacznym wpływem partykularnych interesów ww. osób,
- uznaje że nie wykazano zasadności wypowiedzenia umowy gwarancyjnej przez firmę (...) w sytuacji gdy przyczyną wypowiedzenia było wprost wykonanie prac zleconych przez powoda, nadto powód pomimo twierdzeń o rzekomych nieudanych próbach kontaktu z firmą (...) nie skierował do tejże firmy żadnej korespondencji która znajdowałaby się u pozwanej, a z której miałyby wynikać że faktycznie i zgodnie z obowiązującymi procedurami zgłosił swoje zastrzeżenia firmie (...);
- uznaje za uzasadnione, konieczne i zgodne z interesem pozwanej wszelkie odstępstwa od przyjętych procedur postępowań w każdym przypadku uzasadnionym subiektywnym przekonaniem powoda o zaistnieniu konieczności odstępstw od tychże procedur.

Na końcu pozwana zarzuciła też naruszenie prawa materialnego, tj.:

1. art. 61 §1 pkt 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. poprzez jego niezastosowanie pomimo zaistnienia ku temu przesłanek, w szczególności w zakresie ustalenia, że próba osobistego doręczenia pisma zawierającego oświadczenie o rozwiązaniu umowy pracę w dniu 6 września 2013 r. w miejscu zamieszkania powoda, w tym w sytuacji gdy złożył on zaświadczenie o niezdolności do pracy i nie zgłaszał przebywania pod innym adresem niż adres zamieszkania nie wywołuje skutku doręczenia oświadczenia; zastosowana przez Sąd 1 instancji wykładnia ww. przepisów powoduje naruszenie
2. art. 52 §2 k.p. poprzez jego niewłaściwą wykładnię, w szczególności przyjęcie, że dla zachowania tego terminu konieczne jest powzięcie wiadomości o niewłaściwym działaniu pracownika, przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego oraz fizyczne doręczenie oświadczenia pracownikowi w tym za pośrednictwem poczty, co w praktyce



oznacza nieuzasadnione skrócenie terminu na złożenie oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę w sytuacjach w których wręczenie oświadczenia i osobiście jest niemożliwe z uwagi na nieobecność pracownika w zakładzie pracy i w miejscu zamieszkania; w takich przypadkach przyjmując wykładnię zastosowaną przez sąd pracodawca winien nadać oświadczenie z wyprzedzeniem co najmniej 2,5 tygodniowym na przepływ poczty co w praktyce skraca jego czas na wyjaśnienie okoliczności uzasadniających oświadczenie do okresu 1,5 tygodnia, co jest sprzeczne z treścią i intencją przepisu art. 52 §2 k.p.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwana wniosła o:

-.

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje,
- alternatywnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania celem uzupełnienia materiału dowodowego i orzeczenia co do istoty i kosztach postępowania.

W uzasadnieniu apelacji pozwana kwestionowała ustalenia Sądu Rejonowego oraz sposób dokonanej przez ten sąd oceny zebranego materiału dowodowego, a w szczególności bezpodstawne przyjęcie, że powód nie dopuścił się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, a tym samym, że do rozwiązania z nim umowy o pracę w trybie natychmiastowym z winy pracownika doszło w sposób sprzeczny z prawem.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów postępowania za drugą instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazał, iż zarzuty apelacji są bezpodstawne i ostatecznie podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie.

### ***Sąd Okręgowy w Gliwicach Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zważył, co następuje:***

Apelacja pozwanej nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd II instancji podziela ustalenia dotyczące stanu faktycznego dokonane przez sąd I instancji. Sąd Rejonowy przeprowadził staranne i szczegółowe postępowanie dowodowe. Dokonał ustaleń faktycznych, które Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów apelacji dotyczących naruszenia prawa procesowego ponieważ dotyczą one ustalenia stanu faktycznego, zaś dopiero do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego można zastosować przepisy prawa.

Nieuzasadniony jest zarzut dotyczący naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Uzasadnienie Sądu Rejonowego zawiera wszystkie elementy wymienione w cytowanym przepisie i umożliwia przeprowadzenie kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia. Pozwana zarzuciła, że sąd nie wskazał przyczyn, dla których uznał pełną wiarygodność zeznań świadków T. N. i J. P.. Zaznaczyć należy, że w świetle art. 328 § 2 k.p.c. nie miał takiego obowiązku ponieważ przepis ten nakazuje wyjaśnienie z jakich przyczyn sąd odmawia wiarygodności i mocy dowodowej dowodom na których się nie oparł. Nie nakazuje natomiast omawiania dlaczego dowodom dał wiarę. Kolejne zarzuty należałoby zakwalifikować jako naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i prawa materialnego.

Kolejny zarzut dotyczył naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, wyrażoną w tym przepisie, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie "wszechstronnego rozważenia zebranego materiału", a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak

również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności. Przepis art. 233 § 1 k.p.c. potwierdza zasadę swobodnej oceny dowodów, dokonywanej przez pryzmat własnych przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego zasobu doświadczeń życiowych. Ramy tej oceny wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego oraz zasadami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - wążąc ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Zatem omawiany przepis wyznacza reguły oceny dowodów.

Zarzut ten jest częściowo uzasadniony. Słusznie pozwana zauważyła, że z żadnego dowodu nie wynika, iż rada nadzorcza akceptowała dokonywanie rozliczeń remontów lokali nie należących do zasobów pozwanej z należnymi byłym członkom wkładami mieszkaniowymi. Okoliczność ta nie wpływa jednak na uwzględnienie apelacji. Kolejna podniesiona w apelacji kwestia dotycząca błędnej oceny dowodów przez przyjęcie, że próba osobistego doręczenia oświadczenia pracownikowi w jego miejscu zamieszkania w przypadku gdy przebywa on na zwolnieniu lekarskim i nie zgłosił przebywania pod innym adresem niż adres zamieszkania, nie wywołuje skutku doręczenia wymaganego dla zachowania terminu, o którym mowa w art. 52 § 2 k.p. jest w istocie zarzutem dotyczącym naruszenia prawa materialnego, który pozwana powtórzyła zarzucając naruszenie art. 61 § 1 pkt 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. oraz naruszenie art. 52 § 2 k.p.

Nie dopuścił się Sąd Rejonowy obrazu przepisu art. 233 § 1 k.p.c. przyjmując, że nie zostało wykazane, iż działania powoda wywołały szkodę u pozwanej. Omawiając ten zarzut należy zauważyć, że sąd pracy rozpoznając sprawę z powództwa pracownika o odszkodowanie w związku z rozwiązaniem umowy o pracę z naruszeniem przepisów jest zobowiązany rozpoznać sprawę w granicach wyznaczonych przez przyczyny rozwiązania umowy o pracę wskazane w oświadczeniu pracodawcy. Zatem fakt, iż z powództwem przeciwko Spółdzielni wystąpiła A. M. nie wpływa na uwzględnienie apelacji. Pozwana w apelacji zarzuciła, iż sąd błędnie przyjął, że powód dokonywał odstępstw od procedur przetargowych i zleceń ustnych jedynie w przypadkach nagłych, niespodziewanych usterek lub nieobecności osób uprawnionych, a materiał dowodowy wykazuje, że powód sięgał po zlecenia ustne również w przypadkach, w których nie było przeszkód do wyczerpania procedur przetargowych. Pozwana nie sprecyzowała jednak tego zarzutu, nie wskazała w jakich sytuacjach powód sięgał po zlecenia ustne w przypadkach, w których nie było przeszkód do wyczerpania procedury przetargowej. W związku z powyższym zarzut ten nie poddaje się kontroli instancyjnej.

W odniesieniu do kolejnego zarzutu stwierdzić należy, że rację ma pozwana twierdząc, iż samo zaciągnięcie zobowiązań niezwiązanych z zasobem pozwanej należy ocenić w kategorii naruszenia obowiązku dbałości o dobro pozwanej. Z zastrzeżeniem, że powyższe dotyczy remontowania lokali socjalnych przez pozwaną, które to lokale nie należały do zasobów Spółdzielni, ale stanowiły własność Gminy G.. Jednakże w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy o pracę powodowi nie zarzucono przeprowadzenia remontu lokali spoza zasobu pozwanej. Zarzucono mu remont lokalu przy ulicy (...) bez przetargu i to było przyczyną rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia. Zatem słusznie sąd ocenił, że powód nie miał obowiązku przeprowadzania przetargu na remont tego lokalu. Podkreślić należy, że sąd mógł badać jedynie czy przyczyna rozwiązania umowy o pracę wskazana w oświadczeniu pracodawcy jest rzeczywista, konkretna i uzasadniona. Sąd nie miał uprawnienia stwierdzić, że inne zachowanie powoda uzasadniałoby rozwiązanie umowy o pracę. Dlatego też nawet jeśliby sąd uznał, że przeprowadzanie remontów w lokalach nienależących do zasobu mieszkaniowego pozwanej uzasadniało rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy powoda nie mógłby oddalić powództwa w sytuacji kiedy powyższe zachowanie nie zostało wskazane w oświadczeniu pracodawcy jako przyczyna rozwiązania umowy o pracę.

Niezasadny jest zarzut naruszenia przepisu art. 61 § 1 k.c. Na marginesie należy wskazać, że przepis ten nie ma punktu 1. Z uzasadnienia apelacji wynika, że chodzi o naruszenie przez sąd I instancji przepisu art. 61 § 1 zd. 1 k.c. Przepis ten brzmi „oświadczenie woli, które ma być złożone innej osobie, jest złożone z chwilą, gdy doszło do niej w taki sposób, że mogła zapoznać się z jego treścią.” Nie można uznać, że powód mógł zapoznać się z treścią oświadczenia pracodawcy o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia w chwili próby doręczenia mu go przez pozwaną w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy. Nie budzi wątpliwości, że próbowano doręczyć powodowi oświadczenie w miejscu jego zamieszkania. Powoda jednak nie było w domu. Następnie oświadczenie to zostało wysłane pocztą. Zatem w dniu

kiedy próbowano powodowi doręczyć pismo nie mógł on zapoznać się z jego treścią. Żaden przepis nie nakazuje informowania pracodawcy przez pracownika przebywającego na zwolnieniu lekarskim o miejscu pobytu. Skoro powód nie otrzymał zalecenia od lekarza aby przebywać w domu, mógł bez przeszkód wyjechać do syna. Nawet gdyby powód nie wyjechał do syna nie miał obowiązku stałego przebywania w domu. Pozwana musiała się liczyć z tym, że powód, który nie miał zalecenia lekarskiego aby leżeć, przez całą dobę nie opuści domu – choćby z powodu wyjścia do lekarza lub po leki, czy też w celu załatwienia innych niezbędnych spraw. Oczywiście pozwana nie miała obowiązku wysyłania pisma przez operatora pocztowego jednak w tym przypadku miała obowiązek liczyć się z nieskutecznością prób doręczenia oświadczenia. W ocenie sądu II instancji pozwana zachowała termin z art. 52 § 2 k.p. Uchwałą rady nadzorczej z 27 sierpnia 2013 roku powód został odwołany z funkcji prezesa zarządu. Następnie dwaj członkowie rady delegowani do zarządu podpisali pismo z 6 września 2013 roku z oświadczeniem o rozwiązaniu umowy o pracę z powodem. Pismo zawierające oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia powód odebrał 13 września 2013 roku. Zaznaczyć należy, że zgodnie z art. 46 § 1 pkt 8 ustawy z dnia 16 września 1982r. Prawo spółdzielcze (Dz.U. z 2003r., nr 188, poz. 1848 ze zm.) do rady nadzorczej należy podejmowanie uchwał w sprawach czynności prawnych dokonywanych między spółdzielnią a członkiem zarządu lub dokonywanych przez spółdzielnię w interesie członka zarządu oraz reprezentowanie spółdzielni przy tych czynnościach; do reprezentowania spółdzielni wystarczy dwóch członków rady przez nią upoważnionych. Analogiczne uregulowanie zawiera § 109 ust. 12 Statutu pozwanej. Zatem rada nadzorcza miała uprawnienie do rozwiązania umowy o pracę z powodem do chwili odwołania go z funkcji prezesa zarządu. Mogła także odwołać powoda z funkcji prezesa zarządu – co uczyniła. Miało to także oparcie w § 109 ust. 10 Statutu pozwanej. Ustanie stosunku korporacyjnego nie powodowało automatycznego ustania stosunku pracy - § 116 ust. 5 Statutu pozwanej i art. 52 § 2 Prawa spółdzielczego. Wobec powoda, który już nie był prezesem zarządu oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę mógł złożyć zarząd – art. 48 § 1 i 2 Prawa spółdzielczego i § 115 ust. 1 Statutu pozwanej – co też uczynił. W ocenie sądu II instancji zarząd miał na to czas miesiąca od chwili odwołania powoda ze stanowiska prezesa zarządu. Skoro termin miesięczny należy liczyć od dnia dowiedzenia się przez organ uprawniony do rozwiązania stosunku pracy o przyczynie uzasadniającej rozwiązanie umowy termin ten nie może upłynąć szybciej niż 1 miesiąc od odwołania powoda z funkcji prezesa zarządu czyli nie może skończyć się wcześniej niż 1 miesiąc od chwili kiedy rozwiązanie umowy o pracę przez zarząd zaczęło być możliwe. Nie można czynić pozwanej zarzutu, że skorzystała z trybu przewidzianego przez przepisy prawa czyli uchwałą rady nadzorczej odwołała powoda z funkcji prezesa zarządu, a następnie rozwiązała z nim umowę o pracę oświadczeniem zarządu. W odniesieniu do członka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością takie stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 listopada 2009r., III PK 43/09. Rozważania przedstawione w uzasadnieniu tego wyroku zachowują aktualność w niniejszej sprawie z uwagi na analogiczne uregulowania zawarte w Kodeksie spółek handlowych – art. 210 i art. 201 § 1 k.s.h. i w Prawie spółdzielczym – art. 46 § 1 pkt 8 i art. 48 § 1 i 2 Prawa spółdzielczego.

Pozostałe rozważania poczynione przez Sąd Rejonowy są prawidłowe. Jako przyczynę rozwiązania umowy o pracę pozwana wskazała powodowi: ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych, polegające na rażącym niedbalstwie w stosunku do mienia pracodawcy skutkujące powstaniem w nim szkody; rażącym braku dbałości o interesy pracodawcy; narażeniu pracodawcy na straty, w tym nagminnym nieprzestrzeganiu ustalonych reguł wyłaniania wykonawców dla prac remontowo-instalacyjnych w zasobie Spółdzielni, co wyrażało się w szczególności:

1. w ustnym zleceniu prac remontowych i instalacyjnych bez udokumentowania warunków wykonania prac oraz w sposób uniemożliwiający ustalenie ich dokonania wg prawidłowej reprezentacji Spółdzielni, jak również bez zawiadomienia Rady Nadzorczej Spółdzielni pomimo takiego wyraźnego obowiązku zgodnie z obowiązującym regulaminem Spółdzielni, co do kontrahenta: Zakładu (...), C.O. i Gaz J. Ś. (1), dla prac o wartości 4 174,32 zł,
2. w zleceniu prac remontowych bez przetargu, bez dokumentowania warunków wykonania prac bez zawiadomienia Rady Nadzorczej Spółdzielni o przyczynach odstępstw od ustalonych reguł wyłaniania wykonawców, pomimo takiego wyraźnego obowiązku zgodnie z obowiązującym regulaminem Spółdzielni, w przypadku remontu lokalu przy ul. (...) of. 18 co do kontrahenta – firmy (...), dla prac o wartości 24 083,46 zł,
3. w unieważnieniu przetargu na termomodernizację budynku przy ul. (...), pomimo dokonania wyboru najtańszego kontrahenta przez komisję przetargową, oraz po uprzednim upomnieniu w tym zakresie ze strony pracodawcy, a w

konsekwencji narażenie Spółdzielni na koszty ponownych procedur i potencjalne uniemożliwienie zakończenia prac, w bieżącym roku kalendarzowym,

4. w niezgłoszeniu awarii i wad wymiennikowni gwarantowi – firmie (...), pomimo ich ujawnienia oraz obowiązywania okresu gwarancji do października 2014 r., oraz ustnym zleceniu prac naprawczych wymiennikowni firmie trzeciej na koszt Spółdzielni, co spowodowało zerwanie umowy gwarancji.

Bez wskazania sytuacji opisanych w pkt 1-4 przyczyny rozwiązania umowy o pracę należałoby uznać za niekonkretne. Samo wskazanie, że przyczyną rozwiązania umowy o pracę jest: ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych, polegające na rażącym niedbalstwie w stosunku do mienia pracodawcy skutkujące powstaniem w nim szkody; rażącym braku dbałości o interesy pracodawcy; narażeniu pracodawcy na straty, w tym nagminnym nieprzestrzeganiu ustalonych reguł wyłaniania wykonawców dla prac remontowo-instalacyjnych w zasobie Spółdzielni nie spełniałoby wymogu konkretności ( art. 30 § 4 k.p.). Zatem odnieść się należy do czterech skonkretyzowanych zachowań powoda. Podkreślić należy, że nie każde naruszenie obowiązków pracowniczych uzasadnia rozwiązanie umowy o pracę w trybie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. Przepis ten wymaga aby było to ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych. Prawidłowo Sąd Rejonowy podał, że zachowanie pracownika musi charakteryzować się winą umyślną lub rażącym niedbalstwem. Zachowanie jego musi być nacechowane złą wolą. W niniejszej sprawie takie okoliczności nie miały miejsca. Faktem jest, że powód ustnie zlecił wykonanie pracy J. Ś. (1) przy naprawie wymiennikowni w budynku przy ul. (...). Sąd Rejonowy prawidłowo jednak uznał, że w okolicznościach sprawy powód nie dopuścił się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych w rozumieniu art. 52 § 1 pkt 1 k.p. W budynku tym dochodziło do licznych awarii i przerw w dostawie ciepłej wody. Powód otrzymywał ciągle zgłoszenia w tej sprawie -także od członków rady nadzorczej. Zatem zlecając ustnie naprawę powód działał w celu szybkiego usunięcia awarii i poprawy komfortu mieszkańców, nie zaś na szkodę Spółdzielni. Prawidłowo Sąd Rejonowy uznał, że powód nie miał obowiązku przeprowadzać przetargu na remont lokalu przy ul. (...) ponieważ lokal ten nie należał do zasobów Spółdzielni. Mowa była już wyżej o tym, że Spółdzielnia w ogóle nie powinna remontować tego lokalu – jednak nie z tej przyczyny rozwiązano umowę o pracę z powodem. Ponadto w okolicznościach sprawy należy zauważyć, że powód miał podstawy do przyjęcia, iż jego działania dotyczące remontów lokali socjalnych są aprobowane przez radę nadzorczą – co jest czymś innym niż uznanie, że rada nadzorcza akceptuje działania powoda. Z materiału dowodowego wynika, że rada nadzorcza była informowana o remontach lokali socjalnych – zeznania J. P. (karta 238), T. N. (karta 238), S. W. (karta 210). Dodać należy, że S. W. była członkiem rady nadzorczej i przyznała, że rada wiedziała o remontach lokali socjalnych, ale jej członkowie myśleli, że odbywa się to „na zdrowych zasadach”. Powód mógł wyrobić sobie przekonanie, że rada nadzorcza zgadza się z jego działaniami skoro wiedziała o remontach lokali socjalnych czyli oczywiste było, że to lokale nie należące do zasobów pozwanej. Unieważnienie przetargu na termomodernizację budynku przy ul. (...) także nie było ciężkim naruszeniem obowiązków pracowniczych. Faktem jest, że powód otrzymał upomnienie za unieważnienie przetargu 10 lipca 2013r. Jednak pojawiła się nowa okoliczność w sprawie, którą była informacja Fundacji (...) i Fundacji (...) dla (...), że zgłosiły one (...) Dyrekcji Ochrony (...) w K. naruszenie przepisów ustawy o ochronie przyrody ponieważ elewacja budynku jest siedliskiem ptaków – karta 15 -16. Decyzja o zezwoleniu na niszczenie siedlisk jerzyka, wróbla zwyczajnego, oknówki i nietoperzy została wydana przez (...) Dyrektora Ochrony Środowiska w K. we wrześniu 2013 roku. Wpłynęła do pozwanej 3 października 2013 roku. W tej sytuacji unieważnienie przetargu 5 sierpnia 2013 roku nie było ciężkim naruszeniem podstawowych obowiązków pracowniczych. Sąd Rejonowy prawidłowo uznał, że powód nie działał na szkodę Spółdzielni zlecając naprawę wymiennikowni innej firmie niż T. K. H.. Powód uczynił to po nieudanych próbach kontaktu z wymienioną firmą oraz po nieskutecznym usuwaniu przez nią wcześniejszych awarii. Rację ma pozwana, że takie zgłoszenie powinno zostać dokonane na piśmie – jednak tylko w celu ułatwienia rozliczeń z firmą (...). Niezachowanie tej formy nie dowodzi, że powód nie próbował się kontaktować z T. w celu zgłoszenia kolejnej awarii.

Reasumując były podstawy do uwzględnienia powództwa i zasądzenia odszkodowania na podstawie art. 58 k.p. w zw. z art. 56 § 1 k.p.

Mając powyższe na uwadze w punkcie pierwszym wyroku apelacja została oddalona na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach orzeczono po myśli art. 98 k.p.c. i § 13 ust. 1 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości

z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013r., poz. 461) w punkcie drugim.

(-) SSO Jolanta Łanowy (-) SSO Patrycja Bogacińska-Piątek (spr.) (-) SSO Grażyna Łazowska

Sędzia Przewodniczący Sędzia